

Stalownicy odnieśli siódme zwycięstwo z rzędu

Data publikacji: 5.02.2018 9:15

Nie do trzech, a do czterech razy sztuka. Trzyniec w końcu pokonał Ołomuniec, ale spotkanie, tak jak ich wcześniejsze bezpośrednie starcia, do łatwych nie należało.

Stalownicy rozegrali chyba, w porównaniu do trzech wcześniejszych, najsłabsze spotkanie z Ołomuńcem, ale ku zaskoczeniu, akurat z tego udało im się odnieść zwycięstwo i to w dodatku za trzy punkty. O przewadze gospodarzy w dzisiejszym starciu (4 lutego) najlepiej świadczą statystyki celnych strzałów, których mieli aż o 18 więcej. Ale skutecznością mogli pochwalić się goście.

Wynik spotkania otworzył Roman Vlach, który jest wypożyczony z... Ołomuńca. Chwilę po strzelonej bramce, okazję do podwyższenia wyniku miał Aron Chmielewski, ale w akcji 3 na 1, reprezentant Polski minął bramkę strzeżoną przez Konrada.

W ostatniej tercji padły dwa gole. Najpierw w 48. minucie Eberle wyrównał. Jednak ostatni głos należał do gości, a konkretnie do Martina Ruzicki. Ten ukarał defensywę Ołomuńca, za to, jak wiele miejsca dostał w ich tercji obronnej.

- Jesteśmy szczęśliwi z tych trzech punktów, które stąd wywieziemy. W tym sezonie nie układa nam się z Ołomuńcem, który już nieraz ukradł nam punkty. W pierwszej tercji dobrze poruszaliśmy się po lodzie, a gospodarzy nie puszczaliśmy do większych sytuacji. Uważam, że drugi gol był kluczowy. Cieszy mnie postawa zespołu, który był waleczny, taki jak powinien wyglądać w play-off. Myślę, że ten wynik jest krzywdzący dla Ołomuńca, który za dzisiejszą postawę zasłużył przynajmniej na punkt. Ale wygrać może tylko jeden. - przyznał na pomeczowej konferencji Vaclav Varada, trener Stalowników.

Trzyniec wciąż trzyma się na trzecim miejscu. We wtorek (6 lutego) zmierzy się, w Werk Arenie, ze Zlinem.

Napočtvrté už kohouty porážíme, z Olomouce si odvážíme tři body za těsné vítězství 2:1! [#OLOVTRI](#)
[#TELH pic.twitter.com/Vw0qEm0YZ2](#)

— HC Oceláři Třinec (@hcocelaricz) [4 lutego 2018](#)

Andrzej Poncza